Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla n. nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 600 Mp.
Miesięcznie	Marek 16.500	Marek 14.000	Marek 18.500	Marek 27.000	Marek 14.800	

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 113. Niedziela, dnia 17. Czerwca 1923 r. Rok XXX.

Stambolijski został zabity.

Sofia. (PAT). Bułg. Ag. Tel. donosi: Ujęcie **Stambolijskiego** nastąpiło wczoraj o godzinie **7-mej rano.** Stambolijski zwrócił się do komendy wojska z oświadczeniem, **że chce się poddać.** O godz. 15 przewieziono go **automobilem z Wętrem do Tatar-Pacarczyk. Ponieważ tłum miotał na Stambolijskiego obelgi i chciał go nawet zlynchować, celem uniknięcia starć przewieziono go ponownie do Sławowic. Na drodze do tej miejscowości grupa uzbrojonych chłopów dokonała napadu, przyczem udało się Stambolijskiemu uciec. Zarządzono natychmiast pościg, celem ujęcia Stambolijskiego. Podczas pościgu przyszło do walki, w toku której Stambolijski został zabity. Rząd ubolewa nad tem, co się stało i zarządził dochodzenie.**

(Poprzednio otrzymaliśmy następujące depesze o sytuacyi w Bułgaryi. Przyp. Red.)

* * *

Sofia. (PAT) Bułgarska Agencya telegraficzna. **Stambolijski został pojmany we wsi Golak w pobliżu miejscowości Sławowice.**

Bukareszt. (AW). Według nadeszłych tu wiadomości, gwardye włościańskie opanowały miasto **Szumlę.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa **Szumla jest obecnie centrum kontrrewolucyi włościańskiej.** Z Ruszczuku nie ma dotychczas żadnych wiadomości. Pewnem jest, że znajduje się on nadal w rękach wojskowych spiskowców. W okolicy zaznacza się jednak bardzo silne wrzenie. Koło miejscowości Bela leżącej na drodze z Tyrnowa do Ruszczuka, **zetknęły się wojska nowego rządu z powstańcami.** Rezultat walk **jest dotychczas niewiadomy.** Wojska włościańskie maszerują obecnie na Warnę. Miało już przyjść nawet do zaciętych walk w okolicach miasta.

ZBIEGOWIE BUŁGARSCY.

Bukareszt. (AW). Według informacyi tutejszych pism, straże graniczne rumuńskie internowały cały szereg politycznych zbiegów bułgarskich, którzy przekroczyli granicę rumuńską.

Tron w aeroplanie?...

Belgrad. (AW) Dziennik „Preperetz" dowiaduje się, że w dobrach królewskich, oddalonych o 10 klm od Sofii, znajduje się przygotowany do odjazdu aeroplan, by w razie klęski obecnego rządu **odlecieć z królem i gabinetem.** Dzienniki belgradzkie notują pogłoski, według których **rząd sofijski rozporządza 70.000-czną armią,** w tem 10.000 ochotników i 5000 oficerów. **Stambolijski ma do dyspozycyi 100.000 ludzi.**

Stronnicy Stambolijskiego.

Praga. (AW) Według informacyi, udzielonych przez znajdującego się jeszcze w Pradze Daskałowa, znajdują się obecnie w Bułgaryi trzy centra opozycyi włościańskiej. Pierwsze **w okolicy Szumli,** drugie **między Filipopolem a Ichtmanem,** w dawnej Rumunii wschodniej — **i tutaj znajdował się Stambolijski, trzecie centrum w mieście Radomir,** w połowie drogi między Sofią a Küstendil. Zdaniem Daskałowa, dużą korzyścią dla rządu jest to, iż **rozporządza dostateczną liczbą wojska,** broni i amunicyi, **czego brak Stambolijskiemu.**

NOWY PREMIER BUŁGARSKI.

Nowy bułgarski prezydent ministrów, Aleksander Czankow, urodził się w r. 1879 w Rochnowie. Pochodzi on z chłopskiej rodziny. Do gimnazyum uczęszczał w Lincu (G. Austrya), uniwersytet kończył w Sofii. Jako student, brał żywy udział w życiu partyi socyal-demokratycznej. Poza uniwersytetem w Sofii, Czankow studyował na uniwersytetach niemieckich: we Wrocławiu, Berlinie i Monachium. Po powrocie do kraju, otrzymał katedrę ekonomii politycznej w uniwersytecie sofijskim.

INTERWENCJA M. ENTENTY W SOFII.

Graz. (PAT). Jutro w piątek o godz. 10 przed południem **podejmie mała ententa w Sofii wspólny krok przeciw naruszeniu traktatu w Neuilly przez nowy rząd bułgarski. W szczególności zażąda mała ententa, ażeby rząd rewolucyjny natychmiast usunął nadliczbowe osoby wojskowe w myśl postanowień traktatu pokojowego.** Rząd czechosłowacki i rumuński udzieli swoim posłom w Sofii instrukcyi, ażeby wystąpili solidarnie z Jugosłowiańskim posłem Rakicem. Czechosłowacki i rumuński rząd pozostawią jugosłowiańskiemu ministrowi spraw zagr. Ninciczowi zredagowanie tekstu noty, która będzie wręczona w Sofii.

Korzystne wrażenie mowy.

Optymizm min. Grabskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) **Dolar, który doszedł dziś 90.000 mk. i obecny kryzys walutowy,** zniewoliły dziś min. Grabskiego do zabrania głosu w Sejmie. Wygłosił on **bardzo obszerne przemówienie, w którem scharakteryzował stan rzeczy i dodał wskazania na przyszłość.** Mowa jego w kołach politycznych została **przyjęta życzliwie.** Min. Grabski **mówił z wielką wiarą i jasnością** oceny istotnego stanu rzeczy.

Najważniejszem zjawiskiem w mowie min. Grabskiego jest to, że on ma pewien program działania i widzi środki wyjścia z piekielnego tańca naszej waluty. Niewiadomo, czy wskutek mowy min. Grabskiego, czy też z jakichkolwiek innych pobudek, **w kołach żydowskich wyrażono mniemanie, że obecna zniżka marki jest już zniżką szczytową, po której nastąpi zwyżka.**

Jednocześnie min. Grabski na herbatce u marsz. Trąmpczyńskiego zetknął się z prezesem P. K. K. P., który referował wobec przywódców grup sejmowych stan rzeczy w P. K. K. P., **nie ukrywając niczego i przedstawiając właściwe położenie.** Pomimo bardzo ciężkiej sytuacyi, **w kołach gospodarczych i finansowych panuje głęboka wiara, że stan obecny uda się rządowi opanować i znaleźć wyjście z ciężkiego położenia.**

(Do godziny 12 i pół w nocy nie otrzymaliśmy z PAT'a ani słowa z ekspose min. Grabskiego. Red.).

Komisarz oszczędnościowy.

Warszawa. (Tel. wł.) Nominacya p. St. **Moskalewskiego na komisarza oszczędnościowego, który w ciągu dnia dzisiejszego objął urzędowanie, wywarła bardzo dodatnie wrażenie w kołach politycznych i gospodarczych.**

Mowa Rektora.

Witając prezyd. Wojciechowskiego w auli Uniw. Jagiell. wygłosił wczoraj J. M. rektor Natansohn następujące przemówienie:

Panie Prezydencie, Rzeczypospolitej przywódzco, magistratury naczelnej dostojny piastunie! Z uszanowaniem i czcią witamy Cię w murach starej i wiernej tej Szkoły, w której od wieków żyje samowiedza Narodu, duch prawa i ładu, myśl rządu i państwa. — Nie zapomnieliśmy tu jeszcze straszliwych nauk niewoli. Pamiętamy, że chciano wyzuć nas z ziemi, mowę nam odjąć, uczucia z serc wyrwać, że usiłowano zabić nam matkę i zamiast niej narzucić macochę. Swobodna Ojczyzna dla nas wciąż jeszcze jest cudem; więc z uniesieniem radości witamy Cię, obywatelu najpierwszy, który wyobrażasz powagę i dostojeństwo Rzeczypospolitej naszej, który jesteś stróżem jej siły i spadkobiercą jej chwały.

Steruj szczęśliwie, pracowity Sterniku; — wiedź nas ku zacnej sławie, ku społecznemu zdrowiu, ku zgodzie, ku spójni. W duszach ludzkich dziwnie splatają się złe i szkaradne, ale także przepiękne i przeczyste pierwiastki. Człowiek ma w sercu gotowość podziwu i upragnienie kochania; chce żywić cześć dla mądrości i piękno miłować, drgające w całej Naturze. Mimo wszystkiej chwiejności i tylu nieszczęsnych pomyłek, **sumienie jest w nas niekończącym się cudem. Ale w sumieniu Narodu jest dziś jakaś próżnia.** Jak za czasów pasterza Amosa, **dusze nasze opanował niepokój;** głód i pragnienie nas dręczą, których chciwość i zazdrość nienawiść i kłótnia nie zaspokoją. Do czegoś szlachetniejszego tęsknimy, niż co nas dokoła otacza, co nas zmniejsza i coraz bardziej obniża.

Wiedź, Panie Prezydencie; **pragniemy wodza.** Męskie postanowienie przywódcy jest wyrazem żywych sił kraju, jest aktem woli, która nie powątpiewa o jutrze. Popędy ludów nie są świadome, nie stanowią więc woli ani jej nie mogą zastąpić; za pokolenia rozstrzygać muszą mężowie, w których zbiorowy instynkt położył swe zaufanie. Tłum wprawdzie bywa rzadko wdzięczny, bardzo rzadko szlachetny; jak rzekł Antystenes, **dumą najlepszych jest, czyniąc dobrze, słuchać obmowy bez żalu i złorzeczeń bez skargi.** Lecz sprawiedliwość zupełna jest bardzo trudno dostępna. Rzadko czyn bywa doskonale dobry i słuszny; nawet w uczciwym naszym postępku zaiści się może czyjaś niedola lub krzywda. Tylko oderwane myślenie może być całkowicie wszechstronne, w zamiarze, w postanowieniu, w działaniu, w każdym kroku i ruchu tkwi wybór, zatem niejaka wyłączność. Lecz skoro do czegoś dążymy, coś budujemy, tworzymy, jeśli nawet chcemy dzień przeżyć, musimy mieć wiarę, że przyszłość od nas zależy, że można dopomódz cierpieniu i błędom zapobiedz, że jedyną radością jest dzieło a jednem bogactwem — uczciwość.

Ból i cierpienie, niedola i krzywda leżą w rdzeniu Natury. Ponad nasze pojęcia zamiaru i celu, ponad ludzkie widzenie zasługi i winy i kary, Wiekuista Konieczność zapładnia i zgładza, wytwarza i niszczy, rozkrzewia i łamie, zmusza do życia i popycha do śmierci. Dlatego oczekiwanie przenika Naturę; dlatego rozlega się w niej i ogromny głos szczęścia i powszechny jęk bólu. Dlatego obowiązek nie może człowiekowi wystarczyć: dlatego **potrzeba mu czarodziejskiego pocałunku fantazyi,**

dlatego potrzeba mu nieskończonej radości nadziei.

Panie Prezydencie, pozwól nam śnić, że nasz właśnie Naród, może pierwszy w rodzinie ludów, błogosławione owe prawdy zrozumie, które okażą się kiedyś nietylko najszlachetniejsze, najlepsze, ale i najrozumniejsze, najtrwalsze. Okrucieństwo i dzikość, przemoc i ucisk, nienawiść i pycha, łupiestwo i wyzysk — wszystko to rozprószy się kiedyś, jak nizinne opary, **przed blaskiem uczciwości narodów.** Ludzie zrozumieją nareszcie, że **wzajemne ich walki,** pod miażdżącą stopą Natury, **są nietylko bezecne, lecz są niedorzeczne.** „Bądźmy uczciwsi“, powiedzą, „jeśli chcemy być mniej nieszczęśliwi“.

Niechaj B[illegible] prowadzi Cię, Panie Prezydencie i za trud Twój czysty, ofiarny, siebie samego niepomny, niechaj obdarzy Cię najwyższą nagrodą: szczęściem Ojczyzny.

Awantura w Sejmie.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczorajsze obrady Sejmu zakończyły się **wielkim skandalem.** Zaczęto od interpelacyi pos. **Czapińskiego,** który podnosząc fakt obicia przed kilku dniami w Żyrardowie pos. soc. **Dobrowolskiego, zarzucił obecnemu rządowi, iż nie daje żadnych rękojmi spokoju, będąc rządem anarchii, który doszedł do władzy przy pomocy bomb (!).** Odpowiadał mu pos. **Matłosz,** który przypomniał, że teror jest właśnie ulubioną bronią socyalistów i podniósł **artykuł grudniowy „Naprzodu“, w którym grożono strzałami i mordem prawicowym działaczom w Krakowie,** a nadto znane wypadki mordowania w r. 1905 robotników Narodowego Związku robotniczego. Ustęp ten wywołał **wielką wrzawę na lewicy.**

Ku trybunie parlamentarnej rzucili się posłowie Malinowski, Arciszewski i inni socyaliści, widocznie, by rzucić się na Matłosza. Wtedy z prawej strony posunęli się ku trybunie pp. Dobija, Sołtysiak i inni i zasłonili Matłosza.

Doszło do bardzo gorącej wymiany słów i omal nie do bójki. Marszałek przerwał obrady. Do p. Matłosza stojące na trybunie, zbliżyli się socyaliści. **Gardecki chciał rzucić karafkę na mówcę, inny socyalista łamał pulpit, by go rzucić, do starcia jednak nie doszło.**

Dopiero po konwencie seniorów mogło odbyć się posiedzenie, przyczem Marszałek wezwał mówców, by trzymali się przedmiotu.

Pos. Matłosz kończąc mowę wspomniał **jeszcze o napadzie na pos. Rymara** i innych występach **bojówki socyalistycznej.**

† Leon Biliński.

Wiedeń. (PAT). **Dr Leon Biliński zmarł dzisiejszej nocy o godz. 2 w Wiedniu w swem mieszkaniu na Ahrenbergring. Choroba datowała się od stycznia b. r. i na tle arteryosklerozy rozwinęły się** cierpienia sercowe, którym uległ w dniu dzisiejszym, **tj. w rocznicę swych urodzin.**

Pokropienie zwłok odbędzie się w poniedziałek, dn. 18 b. m., o godz. 14.40 **w kościele polskim na Rennweg, poczem nastąpi eksportacya do Cieplic, gdzie zwłoki będą złożone w grobowcu familijnym rodziny Seich, w którym spoczywa jego małżonka, zmarła w r. 1920.**

Ś. p. Leon Biliński liczył lat 77. Urodził się dn. 15 czerwca 1846 r. w Zaleszczykach. W r. 1868 habilitował się jako docent prywatny ekonomii społecznej na Uniw. lwowskim, w r. 1874 mianowany został zwyczajnym profesorem, od r. 1888 piastował mandat do austryackiej Rady państwa, w r. 1892 mianowany został gen. dyrektorem austr. kolei państw., w r. 1895 objął urząd ministra skarbu w gabinecie Badeniego. W r. 1900 powołany został na gubernatora Banku austro-węgierskiego, w r. 1909 mianowany **ponownie ministrem skarbu** w gabinecie Bienertha, w r. 1911 wybrany został prezesem Koła polskiego w austr. parlamencie, w r. 1912 zamianowany został wspólnym ministrem skarbu i na tym urzędzie pozostawał do r. 1915. W tym roku wybrany został ponownie prezesem Koła polskiego w Wiedniu.

Po przewrocie listopadowym powołany został w r. 1919 do Warszawy **na ministra skarbu.** Po ustąpieniu z tego stanowiska powrócił do Wiednia, gdzie stale zamieszkał.

W roku zeszłym reprezentował rząd polski w komitecie likwidacyjnym Banku austro-węgierskiego. Pod koniec życia był wybrany prezydentem Banku austro-polskiego. Dnia 3 maja b. r. otrzymał order „Odrodzenia Polski“.

Dzienniki wiedeńskie z powodu zgonu ś. p. L. Bilińskiego zamieszczają obszerne artykuły, poświęcone jego działalności.

Ś. p. Biliński, konserwatysta podolskiego autoramentu i nieprzyjaciel stańczyków, przeciw którym w młodości napisał broszurę, był najwybitniejszym polskim mężem stanu w b. zaborze austryackim przed wojną. Przedewszystkiem był autorytetem w sprawach skarbowych. W okresie wojny stał na czele enkaenu. Po wojnie był już za stary, by módz odegrać rolę wybitniejszą w Państwie polskiem.

B. rząd Sikorskiego a misya polska.

Warszawa. (Tel. wł.) Stosunek b. rządu Sikorskiego do Kościoła charakteryzuje, między innymi, fakt obecnie ujawniony, że zawiązane niedawno w Paryżu socyalistyczne Towarzystwo propagandy wśród robotników polskich we Francyi, którego prezesem jest korespondent warszawskiego „Robotnika“ p. Hierominko, otrzymało od b. ministra spraw zagr., Skrzyńskiego, 25.000 franków subwencyi.

Natomiast wszelkie prośby o pomoc pieniężną dla misyi polskiej we Francyi, w której pracuje kilkunastu kapłanów, sprawujących pieczę religijną i społeczną nad wychodźcami, **pozostały bezowocne.** Dopiero rząd obecny ma przystąpić do załatwienia tej ważnej sprawy.

Hr. Zamoyski poruszył sprawę Jaworzyny.

Warszawa. (AW). „Gazeta Warszawska“ w korespondencyi z Paryża donosi, iż poseł Zamoyski zmuszony był poddać się lekkiej operacyi, wskutek czego opóźnił swój przyjazd do Warszawy. Przed wyjazdem poseł Zamoyski odbył rozmowę z premjerem Poincarem, omawiając głównie **sprawę Jaworzyny, przyczem domagał się stanowczo jak najrychlejszego załatwienia tej sprawy.** Depeszę tą „Gazeta Warszawska“ zaopatruje komentarzem, **zbijającym pogłoski, jakoby hr. Zamoyski miał zamiar ustępować ze swojego stanowiska.**

O podniesienie kursu marki.

Warszawa. (AW). Ze sfer zbliżonych do ministeryum skarbu donoszą, że w związku z obecną sytuacyą finansową **zamierzony jest szereg zarządzeń, mających na celu ograniczenie zapotrzebowania walut zagranicznych w kraju.** Taktyka ministeryum skarbu w okresie najbliższym iść będzie **przedewszystkiem w kierunku możliwego ograniczenia importu i zwiększenia eksportu krajowego.**

Bez funduszu dyspozycyjnego.

Senat uchwalił prowizoryum budżetowe i podatek gruntowy.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu **Senat uchwalił prowizoryum budżetowe na pierwsze i drugie półrocze b. r. bez zmian.** Referował sen. Buzek (Piast). Sen. Szarski (Ch. D.) wzywał rząd do oszczędności. **Za obecną sytuacyę marki winne są wszystkie rządy.** Sen. Woźnicki (Wyzwolenie) przemawiał przeciw rządowi Witosa. Opowiadał, że Piłsudski uratował swym planem Polskę w sierpniu 1920 r. Nie godził się na podporządkowanie szkolnictwa urzędom administracyjnym.

Po przerwie, w której senatorowie wzięli udział w odsłonięciu tablicy ś. p. Narutowicza, w zakończeniu ref. Buzek mówił: **Losów naszej waluty nie mogliśmy uniezależnić od losów marki niemieckiej, sanować markę polską należy tylko przez oderwanie jej od marki niemieckiej.** Obecnie powinniśmy mieć tylko jeden cel, tj. **sanacyę marki polskiej.** Należymy do większości, bo sanacya stosunków tej kooperacyi wymaga. I u nas, podobnie, jak na zachodzie, w Anglii i w Austryi, sanacya dokonywa się **wbrew lewicy.**

Dalej wskazuje mowca, że **prowizoryum nie obejmuje funduszu dyspozycyjnego.** Mówca zwrócił się w tej sprawie do premiera i otrzymał odpowiedź, **że może rząd poprzedni nie mógł się obejść bez tego funduszu, ale obecny rząd uchwalenia tego funduszu dziś nie wymaga.**

Następnie po referacie sen. Bielawskiego przeprowadził Senat dyskusyę nad

podatkiem gruntowym i budynkowym.

Przemawiali: wicemin. Markowski, sen. Thullie (Ch. D.), Kędzior (Piast), **Nowicki i Krzyżanowski.** Sen. Hammerling (P. S. L.) mówił: „Należy eliminować wszelkie subwencye, skarb Państwa nie jest na to, na to są banki. **Jesteśmy Państwem liczącem 27 milionów ludności, dajmy tej ludności lepsze warunki, a Polska stanie się drugą Ameryką.** Musimy tylko nabrać przekonania, że zaszczytem dla każdego jest praca i płacenie podatków“.

Senat przyjął podatek gruntowy i budynkowy **w brzmieniu sejmowem.**

O naszą propagandę zagraniczną.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisyi spraw zagran. odbyła się dyskusya na temat **organizacyi propagandy polskiej zagranicą.** Zarówno szef biura prasowego i propagandy M. S. Z. p. min. Targowski jak i senatorowie Bartoszewicz, Łubieński, Posner i Szereszewski ujawnili braki, jakie posiada biuro propagandy M. S. Z. i zwrócili w swych przemówieniach uwagę na stan jego budżetu. **Komisya uznała jednomyślnie, że stan dzisiaj istniejący trwać nadal nie może i zgodziła się na wyodrębnienie budżetu** biura propagandy M. S. Z., aby dostosować go do poziomu zachodnio-europejskiego. Postanowiono zwiększyć personal urzędniczy biura propagandy oraz zdecydowano, że obecne warunki pracy biura propagandy M. S. Z. powinny być radykalnie zmienione. Dla opracowania odpowiednich wniosków wybrano podkomisyę.

Tablica ś. p. Narutowicza w Sejmie.

Warszawa. (AW). Podczas wczorajszej uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. G. Narutowicza, marszałek Rataj wygłosił przemówienie, którego posłowie wysłuchali w skupieniu. Marszałek Rataj zaznaczył, iż tablica będzie dla pokoleń nietylko oznaką czci dla człowieka wielkich zalet osobistych, ale i dowodem złożonym przez reprezentacyę narodową, iż naród jako całość jest zdrowy moralnie i zdolny do życia państwowego, opartego na praworządności.

Zgon Zmijewskiej.

Warszawa. (PAT) **Dziś zmarła tu Eugenia Żmijewska, powieściopisarka.**

Odcięcie Nadrenii od Niemiec.

Koblencya. (AW). Biuro Wolffa komunikuje: Według informacyi delegatów okręgowych koblenckich, władze okupacyjne **zamknęły komunikacyę osobową między obsadzonym terytoryum a resztą Niemiec. Zakaz potrwa przypuszczalnie jeden miesiąc.** Na ogół daje się zauważyć ostrzejsze postępowanie władz okupacyjnych.

Paryż. (AW). „Echo de Paris“ donosi, że w myśl postanowień konferencyi brukselskiej, komisya nadreńska zarządziła z dniem 13tego bm. ustanowienie **granicy celnej między okupowanym a nieokupowanym terytoryum Niemiec.** Niemieckie towary, które dotychczas bez opłat celnych dochodziły do Zagłębia, podlegają odtąd taryfie celnej, ustanowionej przez władze sojusznicze.

WYROK ŚMIERCI ZA SABOTAŻ.

Moguncya. (AW). Według informacyi Havasa, sąd wojenny w Moguncyi skazał na śmierć jednego z inżynierów badeńskich zakładów anilinowych za próby zorganizowania sabotażu. Oskarżony przyznał się do zarzucanych mu przewinień.

ZAMACH STANU W CHINACH.

Peking. (PAT) Kolff. Prezydent republiki chińskiej Ly-Huan-Hunk został wypuszczony na wolność i oddał pieczęć państwa. W Pekingu panuje spokój.

Prezydent Wojciechowski w Krakowie.

Powitanie w Trzebini.

Na terenie województwa krakowskiego powitał prezydenta Wojciechowskiego wojewoda krakowski, Dr Gałecki, który wyjechał na spotkanie Dostojnego Gościa do Trzebini. Dworzec w Trzebini przybrany bogato we flagi o barwach narodowych i ozdobiony zielenią i kwiatami. Po krótkiej rozmowie z wojewodą Gałeckim, Prezydent wyszedł na peron, gdzie przywitali go: starosta de Loges, a następnie im. powiatu Dr Smoleń. Jako reprezentant przemysłu witał Gościa dyr. kopalni p. Dunajewski, a uczeń gimnazyalny wręczył Prezydentowi bukiet kwiatów. Prezydent dziękował serdecznie, poczem wśród okrzyków tłumnie zebranej na dworcu publiczności oraz młodzieży szkolnej i oddziałów skautów, wsiadł do pociągu.

Na dworcu w Krakowie.

Na peronie dworca w Krakowie zebrali się przedstawiciele wszystkich władz rządowych, miejskich, wojskowości, delegacye stowarzyszeń itd. Wśród obecnych zauważyliśmy: wicewoj. Kowalikowskiego z naczelnikami wydziałów województwa, starostów Dra Bala i sekr. Stańkowskiego, prezyd. m. Federowicza z radcami magistratu i gronem radców miejskich, prezesa Polsk. Akad. Um. Morawskiego, rektora Un. Jag. Natansona z b. premierem Nowakiem i dziekanami wydziałów, rektora Akademii górniczej Studniarskiego, rektora Akademii Sztuk Piękn. Szyszkę Bohusza, dyrektora Studyum rolniczego Sikorskiego, konsulów: włoskiego Giusti, węgierskiego Marszika i czeskiego Sedivy, przydentów sądów: Woltera, Panka, Czernego i Pelca, nadprok. Czyszczana, prez. Izby skarbowej Gregera z wiceprez. Gajewskim i naczelnikami wydziałów, prez. Izby handl. Epsteina, dyr. policyi Rękiewicza, komendantów policyi Ladenbergera, Kłeczka i Szczepańskiego, prezesa Urzędu ziemskiego Łąckiego, prezesa Syndykatu dziennikarzy Beaupre'go, Zdzisława hr. Tarnowskiego, generałów: Zielińskiego, Czikla, Ledóchowskiego, Minkiewicza i dow. obozu war. pułk. Beckera, korpus oficerski z dowódcami pułków oraz szefem sztabu Kubinem, dalej delegacye: Koła Ligi kobiet z pp. Kastory i Królową, Związku polskich urzędniczek państw. z pp. Górecką i Papiakówną, Związku powstańców z r. 1863, Związku inwalidów i weteranów, Organizacyi Młodzieży Narod. z akademikami Hrabykiem i Tabaczyńskim. Wydziału Rady pow. z prezesem marsz. Skrzyńskim itd.

Nadto na peronie ustawiła się kompania honorowa 20 p. p. z orkiestrą. Punktualnie o godz. 9 rano wśród świstu syren i dźwięków muzyki wjechał na peron pociąg wiozący Prez. Wojciechowskiego i jego świtę. Rozlega się komenda „prezentuj broń!“. Wysiada dwóch ułanów, dobywa pałaszy i w pozycyi na baczność staje przy stopniach wagonu. Równocześnie wychodzi z przedziału Prezyd. **Wojciechowski**, za nim wojewoda **Gałecki**, min. **Kucharski**, dyr. kancelaryi cywilnej p. **Lenc**, szef kancelaryi wojskowej pułk. **Zaruski** z rotm hr. Puslowskim oraz dyrektorzy departamentów Kiedroń i Świętochowski. Prezydent Wojciechowski przyjąwszy raport od dowódcy obozu war. pułk. Beckera oraz dowódcy 6 dyw. pułk. Szemiota, przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem wojew. Gałecki przedstawił Prezydentowi przedstawicieli władz. W chwili, gdy Prezydent opuszczał peron, zbliżyły się do niego panie z delegacyi Nar. Org. Kobiet oraz Zw. urz. poczt i wręczyły mu wspaniałe kwiaty. Prezydent dziękując paniom za bukiety, oddał je towarzyszącej mu córce, poczem z wojew. Gałeckim wsiadł do powozu. Powóz wspaniale przyozdobiony jaśminem, zaprzężony był w 3 pary białych koni, na których siedzieli sierżanci 20 p. p. Na koźle zajęło miejsce dwóch hajduków w dawnych strojach. Gdy powóz ruszył z miejsca, orkiestra wojskowa odegrała Hymn państwowy, a z piersi tysięcy osób zebranych na obszernym placu przed dworcem, rozległy się gromkie okrzyki: „Niech żyje!“.

Na czele orszaku jechał oddział skautów cyklistów ze sztandarem skautowskim, orkiestra 8 pułku ułanów, dalej banderya Krakuów na koniach, za nią powóz z prez. m. Federowiczem, ubranym w strój staropolski, dalej znowu banderya Krakusów, szwadron ułanów im. Ks. Józefa, wreszcie powóz Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie jechała w samochodzie córka Prez. Wojciechowskiego, wreszcie świta i dygnitarze. W drodze do Barbakanu publiczność stojąca w zbitych szpalerach, obrzucała powóz Prezydenta kwiatami i wznosiła okrzyki.

W Barbakanie

przystrojonym chorągiewkami o barwach Państwa i miasta i ozdobionym festonami z kwiatów i zieleni, oczekiwali przybycia Prezydenta: reprezentacya miasta z wiceprez. Rollem, Sarem i Wielgusem, członkowie Prezydyum Tow. Strzeleckiego z królem kurkowym Fenzem i marszałkami Drem Schneidrem i gen. Stillerem, posłowie Mianowski i Holeksa, prezes Izby notaryalnej Starzewski, dyr. Muzeum Narod. Kopera, wreszcze cechy ze sztandarami.

Bezpośrednio przed Barbakanem Prezyd. Wojciechowski wysiadł z powozu i udał się na dziedziniec Barbakanu, witany gromkimi okrzykami. Po odśpiewaniu przez Chór akademicki hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła“, przemówił do Dostojnego Gościa prez. Federowicz. Prezydent mówił:

„Składając Ci w chwili wejścia w mury starego Krakowa należny hołd czci, wyrażamy równocześnie nasze uczucia miłości, jakie żywimy dla Twej osoby, dla Twego wzniosłego charakteru, dla Twej ofiarnej i szlachetnej działalności. Witamy w Tobie nietylko najwyższego Dostojnika Państwa. **ale i ideowego wodza narodu, bojownika idei jedności i zgody**, bo wiemy, że na tej tylko linii możemy osiągnąć i spełnić nasz cel wzmocnienia i rozwoju Państwa.

Jednem uczuciem, które owłada dziś serca i umysły Krakowian, wznosimy z głębi serca okrzyk: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent Stanisław Wojciechowski!“.

W drodze na Wawel.

Prezydent wsiadł do powozu i wraz z orszakiem ruszył w dalszą drogę na Wawel. Wdzięczny dla oka widok sprawiały szeregi uczennic z zakładu SS. Urszulanek, biało ubranych, w białych czapeczkach na głowach, stojące szpalerem przy Bramie Floryańskiej. Przed nimi ustawiły się w rzędach dzieci z ochronek SS. Szarytek w strojach krakowskich, z bukietami kwiatów. Wśród okrzyków tłumów młodzieży ustawionej z dyrektorami i profesorami zakładów wzdłuż ul. Floryańskiej i na Rynku, orszak Prezydenta wjechał z Rynku na ul. św. Anny i tu zatrzymał się przed gmachem T. S. L. Budynek Zarządu głównego przybrany był wspaniale kwiatami.

W imieniu T. S. L., największej organizacyi oświatowej w Polsce, powitał Prezydenta w serdecznych słowach prof. **Sikora**, podnosząc wielkie zadania, jakie ma do spełnienia na całym obszarze Państwa, a szczególnie na jego kresach T. S. L. „W pracy swej — mówił prof. Sikora — przestrzegamy pilnie, by skupiać w swych szeregach uczciwych i ofiarnych Polaków bez względu na ich przekonania polityczne i chcemy być Soplicowem centrum polszczyzny, „gdzie się człowiek napije, nadyszy Ojczyzny“.

Prezydent dziękował serdecznie za przyjęcie, poczem przyjąwszy bukiet od uczennicy Seminaryum im. Preisendanza, odjechał z całym orszakiem na Wawel.

W Katedrze.

U wnijścia do katedry oczekiwał Ks. Biskup Nowak, przybrany w kapę kardyn. Oleśnickiego i infułę bisk. Lipskiego, w otoczeniu kapituły, alumnów seminaryum duch. w komplecie i licznego zastępu duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Prezydentowi, który drogę od wylotu ul. Kanoniczej do pierwszej w Polsce katedry odbył pieszo, podał Ks. Biskup kropidło z wodą święconą, poczem w stronę wielkiego ołtarza ruszył pochód, wśród dźwięków Zygmunta i przy śpiewie chóru „Gaude mater“. Po przybyciu przed wielki ołtarz Prezydent ukląkł na przygotowanym klęczniku, a następnie zajął miejsce po prawej stronie ołtarza, naprzeciw tronu biskupiego. Ks. Biskup Nowak odśpiewał wespół z duchowieństwem wersety, zastosowane do chwili: „Domine, salvum fac servum Tuum, qui praeest Reipublicae nostrae...“ („Zbaw, Panie, sługę Twego, który stoi na czele naszej Rzeczypospolitej...“) i inne, zakończone modlitwą o łaski Boże dla rządzących.

Następnie Ks. Biskup uroczystą przemową powitał Prezydenta.

„...Przerwałem — mówił Ks. Biskup — wizytacyę biskupią, aby wziąć udział w radości miasta. Witam Cię, Dostojny Panie Prezydencie, w imieniu Arcypasterza, chwilowo nieobecnego, bawiącego w Rzymie, ad limina Apostolorum, a który w świeżo przysłanym liście wyraża żal, że Cię sam osobiście powitać nie może, — w imieniu kapituły katedralnej, jako jej dziekan, i w imieniu całego duchowieństwa. Witam Cię ze czcią, jako Głowę Państwa i jako wiernego syna katolickiego Kościoła. Witam Cię w obliczu narodowej przeszłości w postaci pomników katedry, wobec trumny patrona, którego imię nosisz — wobec prochów naszych królów, bohaterów i największego wieszcza narodu. A z powitaniem składam Ci życzenia, abyś za błogosławieństwem Bożem przyczynił się do zjednoczenia serc i umysłów w naszej Ojczyźnie. W tej też intencyi odprawię Mszę św. i błagał będę Najśw. Serce Jezusowe o potrzebne dla Ciebie, Panie Prezydencie, łaski“.

Po udzielonem błogosławieństwie odprawił Ks. Biskup Mszę św., której Prezydent słuchał z budującą pobożnością. Podczas niej chór katedralny i soliści wykonali szereg religijnych pieśni.

Po skończonej Mszy św. podążył Prezydent, poprowadzony przez duchowieństwo, do zakrystyi katedralnej i do skarbca. Tutaj złożył podziękowanie za przyjęcie Ks. Biskupowi, który mu przedstawił Ks. Ks. kanoników katedralnych i Ks. Ks. proboszczów m. Krakowa. Po rozmowie z duchowieństwem i obejrzeniu drogocennych pamiątek katedry, zebranych w skarbcu, udał się prezydent do kaplicy Najśw. Sakramentu (kapl. Batorego), a następnie pożegnany u drzwi przez Ks. Biskupa i duchowieństwo, opuścił katedrę.

Poświęcenie kamienia węg. Akad. Górniczej

Z Wawelu udał się Prezydent w otoczeniu świty na Aleję Mickiewicza, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Akademii Górniczej. Na obszernym placu u wylotu ul. Czystej wzniesiono trybuny. U wejścia wybudowano dwa obeliski illustrujące wytwórczość i zapasy węgla w Europie, gdzie na **3 miejscu znajduje się Polska**. Nad bramą umieszczono godło górnicze: dwa skrzyżowane młoty, które okalał napis: „Szczęść Boże“. Prezydenta powitał przy wejściu do trybun rektor Akad. Górn. **Studniarski**, a tłumnie zebrana młodzież górnicza wzniosła okrzyk na cześć Dostojnego Gościa. Orkiestra górników wielickich odegrała Hymn państwowy. Prez. usiadł na przygotowanym specyalnie fotelu naprzeciw mownicy, obok której pełnili straż honorową dwaj akademicy-górnicy w odświętnych strojach, z szablami w rękach i w czarnych hełmach na głowach.

Po odczytaniu aktu fundacyjnego, podpisanego przez Prezydenta i dygnitarzy, Ks. Biskup **Nowak** przybrany w pontyfikalne szaty, dokonał poświęcenia kamienia węgielnego w asyście Ks. kan. **Masnego** i Ks. prezesa **Kuznowicza**, poczem akt fundacyjny zamurowano. Następnie Ks. Biskup w gorącem przemówieniu złożył życzenia, aby ta uczelnia górnicza przysporzyła Państwu jak najtęższych sił fachowych i aby na poświęconych fundamentach stanął rychło wspaniały gmach.

Z grona profesorów pierwszy przemówił rektor Akad. Górn. **Studniarski**, podając historyę Akademii (streszczoną przez nas wczoraj na podstawie nadesłanego nam uprzednio przemówienia rektora).

Z kolei zabrał głos hr. Songajiło, prezes ogólnopolskiego Związku górników i hutników, poczem prof. **Zarański wręczył dyplomy honorowych doktorów Akademii Górniczej pp.: Wojciechowi Korfantemu, Stanisławowi Skarbińskiemu i Leonowi Syroczyńskiemu**, podnosząc przytem niespożyte zasługi położone dla rozwoju górnictwa polskiego przez ś. p. **Hieronima Kondratowicza**, który został obdarzony po śmierci doktoratem honorowym. Jak wiadomo, pierwszym honorowym doktorem Akademii Górniczej jest Prezydent Wojciechowski.

Doktorat honorowy Korfantego.

Ustęp mowy prof. Zarańskiego, w którym podniesione były zasługi Korfantego, brzmiał:

„Za zasługi, położone dla górnictwa polskiego w walce o Górny Śląsk, oraz za wybitną działalność w unarodowieniu tej dzielnicy, wręczę Ci, Panie Pośle, **Wojciechu Korfanty**, z polecenia Kollegium profesorów, za kilka chwil nasz dy-

plom. Wstępując na to miejsce, na którem powstaje gmach Akademii, ujrzałeś na okazie, przedstawiającym wytwórczość węgla państw europejskich, widomy znak Twojej działalności na Górnym Śląsku. **Gdyby nie Ty, gdyby nie Twoja niezmordowana, celu tak bardzo świadoma praca wśród ludu górnośląskiego, nie mogłaby dziś Polska w wytwórczości węgla stać w Europie na trzeciem miejscu.** Syn górnika, sam w kopalniach górnośląskich pracując, bystrym swym umysłem zrozumiałeś znaczenie węgla dla państwa, a wpajając w lud górnośląski zasady na wskróś narodowe, porwałeś go do czynów, które sprawiły, że znaczną część tej dzielnicy przyznano Polsce. **To Twoja olbrzymia, w Polsce bezsporna, zasługa.**

Gdyby danem Ci było działać na Śląsku Cieszyńskim, tak jak ku temu w swej bliższej Ojczyźnie miałeś sposobność, nie byłoby się było stało, że na polskiej ziemi i wśród polskiego ludu **Karwińskie kopalnie węgla koksującego**, bez którego Polska obejść się nie może, **przypadły, daj Boże że nie bezpowrotnie, na rzecz podstępnego sąsiada.** Więc i Twoje, Panie Doktorze, nazwisko ściśle związane jest z historyą i rozwojem polskiego górnictwa, a Akademia górnicza do szczególnej wobec Ciebie poczuwa się wdzięczności, pomna nietylko dzisiejszej polskości górniczego Śląska, ale także i tej pomocy, jakiej za Twojem pośrednictwem użyczyło jej w jej organizacyjnym okresie górnictwo górnośląskie“.

Po podziękowaniu doktora Skorbińskiego, uroczystość zakończyła się. Dodać należy, że wzięli w niej udział: starosta górniczy z Katowic Malawski, naczelnik urzędu górniczego w Katowicach Szefer, naczelnik urzędu górn. w Królewskiej Hucie inż. Pietrzykowski, nacz. urzędu górn. w Tarnowskich Górach Hanasiewicz i nacz. urzędu gór. w Rybniku Buzek, dalej dyrektorowie „Skarbofomu“: Remeau, Fontaine, Rowiński z kilkudziesięcioma sztygarami i górnikami kopalni, delegacya Związku górnośląskich przedsiębiorstw górniczo-hutniczych z dyr. Willigerem, Dr Tomala reprezentant Stow. górniczo-hutniczego w Katowicach, kierownicy depart. min. przemysłu i handlu, robót publicznych i oświaty, przedstawiciele Związku hut polskich w Warszawie, przedstawiciele przemysłu naftowego z Borysławia i ze Lwowa, oraz reprezentanci wszystkich organizacyi górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i G. Śląska.

W Uniwersytecie.

Ustalonym zwyczajem powitał także Uniw. Jagielloński Prezydenta Rzeczypospolitej w swych murach. O godz. 12 i pół przybył p. Prezydent ze świtą do Col. Novum, witany przez tłumy młodzieży z zapałem. Rektor Natanson w gronostajach i dziekani wydziałów przywitali Prezyd. Wojciechowskiego w westibulu, poczem pochód poprzedzany przez pedelów niosących berła, udał się przez pięknie przybrane schody do auli, wypełnionej gośćmi, profesorami w togach i młodzieżą. Gdy przebrzmiały zwrotki Hymnu narodowego (Chór akad.), przemówił z katedry Rektor Magnificus **Natanson**. Mowę tę, pełną głębokich myśli i przepojoną, jak wszystkie przemówienia tego znakomitego uczonego, szlachetnym idealizmem, podajemy na naczelnem miejscu dziennika. Wygłoszona z pamięci, wspaniałą polszczyzną, z dyskretnym akcentem i gestem — sprawiła głębokie wrażenie.

Mowa Prez. Wojciechowskiego.

Odpowiedział mocną, żywo i z temperamentem wygłoszoną mową Prezyd. Wojciechowski. Brzmiała ona:

„Gdy stanąłem w murach tej najstarszej Almae Matris, przypomniałem sobie lata młode, kiedy wstępowałem również w Warszawie w mury świątyni wiedzy, jak się spodziewałem, ale gorące pragnienie wzbogacenia swego umysłu wiedzą było mącone cierpieniem narodu. Pomimo najgorętszych pragnień zdobycia jak najwięcej wiedzy, doszliśmy jednak do przekonania, że **duszę swoją musimy przedewszystkiem karmić buntem.** Gdy naród cierpiał w niewoli, my, ówczesne młode pokolenie wyrosłe w tradycyach powstańczych 63-go roku nie mogliśmy spokojnie zająć się nauką.

I ja wówczas, a było nas wtedy wielu takich podjęliśmy ideę walki o niepodległość, nie w sercach, nie w ciszy duszy, ale walkę, która musi się zakończyć orężnem starciem. **Przeżywaliśmy okres tego, co ja nazwałbym dziś romantyzmem politycznym.**

Dziś, gdy zestawiam tę chwilę z tym radosnym okresem, gdy największe nasze marzenia znalazły urzeczywistnienie, to mimowoli zadaję sobie pytanie, **jakie hasła dziś trzeba rzucić w młodzież polską.** Po zwycięskiej wojnie z nawałą ze wschodu, po tryumfie i całkowitem urzeczywistnieniu hasła niepodległej i zjednoczonej Polski — trzeba sobie teraz jasno i twardo powiedzieć i to jest moim obowiązkiem, że **dziś dla tej walki mieczem nastał koniec**, że nastał koniec romantyzmu politycznego.

Dziś wzywam was do nowej pracy, do nowej walki, **którąbym nazwał romantyzmem gospodarczym.** W tej walce będziemy musieli jąć się jak najgorącej pracy. **Praca uzbrojona w doskonałą wiedzę — to jest oręż, który wszyscy obywatele Polski muszą podnieść**, aby wykuć najświetniejszą przyszłość dla Rzeczypospolitej. Wiem i widziałem to, że wielu patrzy na ten przybytek wiedzy w oczekiwaniu dyplomu, który traktują jako akcyę, od której będzie się odcinało kupony. Dyplom, który zdobywa się tutaj, jest tylko zadatkiem, rzeczywisty dyplom zdobywa się dopiero w życiu stałym wysiłkiem i pracą.

Gdy stoję tutaj wśród Was, Panowie Profesorowie, to życzę Wam, ażebyście z pośród tej młodzieży wychowali jak najwięcej pracowników, tęgich obywateli Polski, którzy będą rozumieli, że przyszłość Polski wymaga jak największego wzrostu jej bogactw. **Niema miejsca na Polskę małą, słabą i ubogą.** W tych warunkach geograficznych, w jakich się znajdujemy, możemy **ostać się tylko jako wielkie mocarstwo**, a wielkie mocarstwo w naszych czasach może istnieć nie siłą miecza, lecz siłą swojego życia gospodarczego i swem bogactwem. Ludzie, którzy to tutaj zrozumieją i w życiu będą zdawać egzamin pracy. Takiej młodzieży życzę Wam, Panie Rektorze i Panowie Profesorowie, abyście jak najwięcej wśród swych wychowanków znaleźli“.

Mowę Prezydenta przyjęto burzliwymi oklaskami, poczem chór akademicki wykonał kantatę. P. Prezydent udał się następnie do gabinetu rektora, gdzie wpisał się do Księgi pamiątkowej. Wychodzącego z Uniwersytetu Prezydenta młodzież pochwyciła na ramiona i wyniosła z gmachu wśród radosnych okrzyków. P. Korfantówna wręczyła Prezydentowi kwiaty.

Śniadanie w Województwie.

O godz. 1.30 pop. Prezydent Rzeczypospolitej podejmował śniadaniem w gmachu województwa szereg przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, nauki i obywatelstwa. Podczas śniadania Prezydent wygłosił następujące przemówienie:

„Panowie! Mam jeszcze w oczach piękne godło, pod którem zakładaliśmy kamień węgielny nowego gmachu Akademii Górniczej. Dwa młotki — jako symbol twardej, hartującej pracy i „Szczęść Boże“ — jako odczucie błogosławieństwa Bożego przy pracy w walce z pokusami dnia powszedniego, odciągającemi od pracy. Polska **dziś bardziej, niż kiedykolwiek potrzebuje** pracy dla odrodzenia całej swojej potęgi. Wychowanie i organizacya sił społecznych, a przedewszystkiem **inteligencyi** dla pracy budowania przyszłości Polski ma dziś pierwszorzędne znaczenie. Dlatego myśli moje teraz wyrażają się w życzeniu: Oby z gmachu Akademii Górniczej, który teraz buduje się, wychodziło jak najwięcej tęgich inżynierów, umiejących dobrze pracować i tworzyć nowe warsztaty pracy“.

Prezydent w Wieliczce.

Po śniadaniu u wojewody Prezydent ze świtą udał się do Wieliczki dla zwiedzenia salin. Na drodze do Wieliczki zatrzymał się przy bramie tryumfalnej w **Prokocimiu**, gdzie powitała go miejscowa ludność i młodzież szkolna. W Wieliczce przy bramie tryumfalnej koło dworca kolei oczekiwali przybycia Dostojnego Gościa starosta Mexner, komisarz rządowy m. Wieliczki Aywas z Radą przyboczną, proboszcz miejscowy ks. Hałatek, cechy rękodzielnicze z Wieliczki, banderya konna w strojach krakowskich i t. d. Od bramy tryumfalnej do salin utrzymywała szpaler młodzież szkół wydziałowych, powszechnych, gimnazyum żeńskiego i semin. naucz. żeńskiego, a banderya konwojowała samochód Prezydenta. Nad szybem Daniłowicza oczekiwali przybycia Zwierzchnika Państwa naczelnik salin Dawidowski, urzędnicy salin, delegacye gmin powiatu i ludność m. Wieliczki. Gdy samochód Prezydenta zatrzymał się przed szybem, ponowiły się okrzyki na jego cześć, poczem dokonano wspólnego zdjęcia fotograficznego. Nastąpiło zwiedzanie salin, które na Dostojnym Gościu uczyniły silne wrażenie, czemu w rozmowie z oprowadzającymi go inżynierami kilkakrotnie dał wyraz.

Po powrocie z Wieliczki złożył Prezydent wizyty p. wojewodzinie Gałeckiej, oraz p. Franciszkowej Potockiej, u której zamieszkała córka Prezydenta.

Na przedstawieniu „Wesela“.

O godz. 7.30 udał się p. Prezydent w towarzystwie wojewody do Teatru im. J. Słowackiego. W westibulu powitał go dyr. Trzciński w otoczeniu artystów i artystek, dziękując Prezydentowi za odwiedzenie teatru. Publiczność, wypełniająca tłumnie westibul i krużganki teatru, wznosiła okrzyki na cześć Prezydenta i obrzuciła go kwieciem. Dyr. Trzciński wprowadził Dostojnego Gościa do loży rządowej, ozdobionej bogato kwiatami i kilimami, skąd Prezydent wysłuchał pierwszego aktu przedstawienia. Odprowadzony po pierwszym akcie przez dyrektora do powozu, Prezydent wyraził swą radość, że będzie mógł wziąć udział w sobotniem przedstawieniu „Odprawy posłów greckich“ na dziedzińcu arkadowym Wawelu.

O godz. 8-mej podejmował obiadem Dostojnego Gościa p. Zdzisław Tarnowski, a o godz. 9 odbył się z udziałem p. Prezydenta raut w Starym Teatrze, wydany przez Akademię Górniczą.

Dzisiejszy program.

Dzisiaj, w sobotę, o godz. 8.30 uda się Prezydent na Wawel, gdzie zwiedzi Katedrę i Zamek Królewski. O godz. 10 będzie obecny na „Święcie wiosny“ w Teatrze im. J. Słowackiego. O g. 10.30 rozpoczną się w salonach województwa przyjęcia delegacyi i wspólne audyencye; o godz. 11.30 uda się Prezydent na Strzelnicę, o godz. 12-tej weźmie udział w jubileuszowem posiedzeniu Polskiej Akad. Um. O godz. 1.30 odwiedzi Akademię Sztuk Pięknych, o godz. 4 uda się do Mogilan. Wieczór o godz. 7 bankiet na cześć Prezydenta w salach Starego Teatru.

KRONIKA.

O ZWŁOKI ŻYDOWSKIE DLA PROSEKTORYUM

Od kilkunastu lat trwa (chwilowo przerwany przez wojnę) spór o to, że żydzi nie chcą dostarczać do prosektoryum medycznego zwłok żydowskich. Radziby krajać wyłącznie zwłoki chrześcijańskie. Pod naciskiem opinii całego społeczeństwa chrześcijańskiego prawdopodobnie teraz zdecydują się nareszcie dostarczać nieco zwłok żydowskich, co tembardziej jest słuszne, że połowa studentów na wydziałach medycznych polskich — to żydzi. W sprawie tej miała się odbyć 11 b. m. konferencya w rabinacie warszawskim, lecz zaproszeni rabini zbojkotowali ją. Na środę 13 b. m. zwołano drugą konferencyę, która odbyła się mimo protestu hasytów. Studenci żydowscy usiłowali przekonać hasytów, że oddawanie zwłok do prosektoryum dla celów naukowych jest koniecznością, lecz do uchwały nie doszło. W celu powzięcia ostatecznej uchwały zwołano trzecią konferencyę na 19 b. m.

Kraków, 16 czerwca.

TEATR NA WAWELU. Niepewna pogoda i chłód dni ostatnich zmuszają dyrekcyę teatru im. J. Słowackiego do liczenia się z ewentualnością odroczenia przedstawienia do terminu, który podany będzie niebawem. Pragnąc ułatwić publiczności oryentacyę czy przedstawienie odbędzie się, czy też nie, teatr doniesie o tem przy pomocy specyalnych afiszów, które umieszczone będą na zwykłych miejscach ogłoszeń teatru im. J. Słowackiego, a nadto w kilkunastu sklepach w śródmieściu. W razie odroczenia przedstawienia bilety zachowuja ważność.

TORTUROWANIE KORZYSTAJĄCYCH ZE ZNIŻEK TRAMWAJOWYCH. Prof. R. pisze nam: Po raz drugi w ciągu jednego miesiąca każe Dyrekcya tramwaju krakowskiego dopłacać do zakupionych bloczków. co jest połączone z konieczności ą jazdy na koniec Kazimierza, ze stratą blisko 3 godzin drogiego czasu i z tłoczeniem się kilkudziesięciu osób w małej izdebce. tak. iż starsi są narażeni na atak astmy lub apopleksyę, a wszyscy zresztą na infekcye. A jest bardzo prosty sposób na to: upoważnić konduktora do wymiany w wozie biletu dawnego na nowy za stosowną dopłatą. Bezprawiem też jest ogłaszanie biletów nabytych w bloczkach za bezwartościowe po upływie bardzo krótkiego terminu, wyznaczonego dla wymiany i znamy pracowników, którzy bez zaniedbania swych obowiązków lub wielkich kosztów opłacenia zastępcy na ten czas nie mogli w godzinach przedpołudniowych wymienić owych biletów.

Z TOW. KOLONII WAKACYJNYCH. Ostatnie przedwakacyjne plenarne posiedzenie wydziału „Tow. Kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza" odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 10.30 rano w gimn. św. Jacka, pod przewodnictwem prezesa prof. Karola Stacha. Na porządku dziennym między innemi: wybór kierownika i gospodyni Kolonii Tow. w Porębie Wielkiej i przyjęcie uczniów na kolonię lipcową i sierpniową.

PIEKARZE WNOSZĄ NOWE CENNIKI. Cechy piekarzy wniosły wczoraj do Magistratu nowe, znacznie podwyższone cenniki na chleb i pieczywo. Żądania piekarzy rozpatrzy komisya cennikowa w przyszłym tygodniu.

PRZEJECHANĄ PRZEZ SAMOCHÓD. Wczoraj zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Zwierzyniecką, gdzie na 7-letnią Helenę Tomaszewską najechał samochód ciężarowy. Lekarz skonstatował objawy wstrząsu mózgu. Nieszczęśliwą, córkę oficera W. P., odwieziono do szpitala Załogi.

WYPADEK PRZY PRACY. W czasie pracy na budowie jednego z domów na Dąbiu złamał sobie rękę murarz Kasper Nowak. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia.

TRUP W RZECE RUDAWIE. Wczoraj w godzinach porannych zauważono w rzece Rudawie, obok drugiego mostu przy ul. Emaus, naprzeciw Zakładu św. Józefa. zwłoki dziewczyny w wieku około lat 16, średniego wzrostu, blondyny, o krótkich, strzyżonych włosach. Zwłoki leżały w rzece przy brzegu twarzą do góry, zaś głowa oparta była na kamieniu. Zarządzone natychmiast dochodzenia, celem rozpoznania zwłok, pozostały dotychczas bez rezultatu. Zawezwany na miejsce wypadku lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć przez utopienie. Przy zwłokach nie znaleziono nic, coby wskazywać mogło na pochodzenie denatki, jak również nie zauważono żadnych znaków na jej ciele. Ciało przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Dalsze dochodzenia w toku.

NAPADY RABUNKOWE. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Stanisławowi Urbanikowi i Janowi Łagockiemu o zbrodnię rabunku. Z początkiem marca ub. roku napadli oskarżeni w lesie koło Jaworzna na Samuela Freireicha, oraz Dawida Bestera i Scheindla Goldmanna i zrabowali im zegarek z łańcuszkiem i gotówkę w kwocie 3900 i 6000 mk. Obwinieni przyznali się do zarzuconych im czynów, podając, że do rabunku namówił ich Jan i Paweł Grzegorzkiewicze, którzy zbiegli zagranicę. Trybunał zasądził każdego z oskarżonych na 4 lata ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego.

Z Polski i ze świata.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY RUMUŃSKICH WE LWOWIE. We czwartek przybyła do Lwowa delegacya dziennikarzy rumuńskich, prowadzona przez reprezentanta M. S. Z, p. Żelisławskiego. W wycieczce bierze udział 7 dziennikarzy rumuńskich. Zwiedzili miasto i byli w teatrze. Wczoraj wyjechali do Warszawy.

SKONFISKOWANY ARTYKUŁ. We Lwowie wychodzi tygodnik komunistyczny ruski p. t. „Zemlja i Wolja". Artykuł tegoż w 25 numerze o „ukraińskim uniwersytecie we Lwowie" został częściowo skonfiskowany. Tygodnik miał niegdyś motto: „Hołodranci wsich krajiw skupajtesia!" Ponieważ to motto zanadto śmieszyło ludzi, zastąpiono je obecnie innem: „Proletari wsich krajiw jednaitesia!" W tymże numerze znajdujemy pochwałę napadu oficera na posła Strońskiego.

BEZKARNOŚĆ HODURA WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą nam: Z początkiem maja przybył tu „biskup" Hodur i „odprawił" przy udziale około 20 osób „nabożeństwo" **w lokalu socyalistycznego Związku zawod.** kolejarzy przy ul. Gródeckiej. Ku uczczeniu zaś Hodura socyaliści urządzili **za jego dolary pijatykę,** która się zmieniła, z powodu nadużycia alkoholu. w orgię. Jedno z pism lwowskich: „Gazeta Codzienna", doniosło nawet o zgwałceniu żony jednego z „towarzyszów" przez p. Ursela w czasie tych orgii. Tak wygląda działalność sekty Hodura! Tak wprowadza w życie P. P. S. hasło, że „religia jest rzeczą prywatną". W swoich lokalach uprawia walkę z religią i moralnością katolicką.

FATALNA EKSPLOZYA BECZKI Z BENZYNĄ. Właściciel warsztatów reparacyjnych przy ul. Lindego we Lwowie, Antoni Czarnecki, miał naprawić rzekomo próżną beczkę z benzyny. Obawiając się eksplozyi wytworzonych gazów przy spajaniu, polecił usunąć się na bok swym pracownikom i sam, przy pomocy Józefa Zahabyły, uskutecznial tę pracę. Przewidywania jednak fatalnie się ziściły. Podczas spajania niespodzianie beczka metalowa eksplodowała z hukiem pękającego pocisku armatniego i w tej chwili obaj pracownicy wylecieli w powietrze. Czarnecki na tyle był przytomny, że, rzucony w kierunku sąsiedniej realności, uchwycił się balustrady na I piętrze i w ten sposób wyratował się od śmierci. Zahabyło zaś przeleciał około 5 metrów w kierunku bramy i tam runął na bruk. Obadwaj są ciężko potłuczeni i poparzeni.

OKRUTNY MĄŻ. Lokatorowie domu przy ul. Kordeckiego Nr. 19 we Lwowie donieśli policyi, że zamieszkały w tym domu radca Wydziału samorządowego, Stanisław Wojnarowicz, dręczy swą żonę Helenę w sposób, mrożący krew w żyłach mimowolnych świadków. Oto co się okazało z dochodzeń policyjnych: Helena Wojnarowiczowa, obecnie lat 40 licząca, wyszła za mąż za Stanisława Wojnarowicza przed 20 laty. Była posażną panną, jednakże majątek jej mąż roztrwonił. Przyczyną ostatecznej rozterki między małżonkami było to, że pan mąż miał kochankę. W r. 1921 musiano wezwać do nieszczęśliwej żony Pogotowie ratunkowe. Skarżyła się, że została otruta. Z niewyjaśnionych powodów oddano ją do Zakładu obłąkanych w Kulparkowie. Gdy stamtąd wróciła do domu, udręka jej rozpoczęła się na nowo, aż spowodowała interwencyę lokatorów. Obecnie mąż ma dchodzenie o zbrodnię usiłowanego morderstwa i gwałtu publicznego.

BYT TEATRÓW POZNAŃSKICH ZAPEWNIONY. Od pół roku niepokoiła kulturalną opinię Poznania sprawa teatrów miejskich w Poznaniu. Chodziło o to, czy Rada miejska zdecyduje się, mimo deficytów, prowadzić operę i dramat we własnym zarządzie, czy też postanowi te placówki oddać prywatnym przedsiębiorcom, o ile tacy się znajdą, wobec niemożności prowadzenia teatrów bez deficytu. Za zasadą umiastowienia teatrów przemawiała jednomyślnie prasa. Onegdaj sprawa została pomyślnie załatwiona. Po trzygodzinnej dyskusyi, poznańska Rada miejska postanowiła prowadzić Teatr Polski (dramat) na własny rachunek, a w Teatrze Wielkim poprowadzić operę w miejskim zarządzie.

Zawiadomienia i komunikaty.

KONFERENCYA RODZICÓW (ciąg dalszy) w sprawie szkół wydziałowych odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 10 rano w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej 1.

WIEC RODZICIELSKI w sprawie pomieszczenia i przepełnienia w seminaryach nauczycielskich w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 11 rano w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego l. 11 (parter). Ze względu na ważność i aktualność, sądzimy, iż wszyscy interesowani wezmą udział w wiecu.

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA. W dniach od 17 do 25 b. m. urządza Muzeum przemysłowe w Krakowie (ul. Smoleńsk 9) wystawę fotograficzną, na którą składają się prace fotografów krakowskich i zakopiańskich, którzy brali udział w świeżo zamkniętej Wszechpolskiej wystawie w Poznaniu „Światłocień" i uzyskali szereg nagród. (A. Pawlikowski złoty medal. inż. Cybulski i Dr Cypryan srebrny. Gaszyński „Marya" bronzowy). Wystawa obejmuje prace z zakresu portretu. pejzażu i architektury, a reprezentowane są na niej wszystkie obecnie panujące prądy w fotografii na Zachodzie. (714)

ZBIÓRKA NA OCHRONY. W niedzielę dnia 17 b. m. Komitet ochron w Krakowie urządza zbiórkę uliczną. Upasza się P. T. Publiczność o łaskawe przyjście z pomocą tej tak pożytecznej instytucyi hojnymi datkami.

Wiadomości kościelne.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 17 b. m. w kościele św. Piotra, podczas Mszy św. o godz. 12 art. opery St. Romanowski (śpiew) i B. Skarżyński (wiolonczela) wykonają szereg utworów religijnych. Przy organach M. Buchner.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4986-tą w 50-lecie pracy naukowej prof. Dr Józefa Rostafińskiego — siostrzenice i siostrzeńcy; 4987 ku czci poległych w wojnie światowej — uczniowie szk. średn. dr. żel. W. W. w Warszawie; 4988 pamięci Maryi z Koczwarskich Zagrodzkiej— mąż i dzieci; 4989 ku czci rodziców Maryi z Grabowskich i Michała Słomińskich — dzieci: Marya i Witold; 4990 ku czci męża Leopolda Chrzanowskiego — żona; 4991 ku czci Wincent. i Bronisławy Borowskich — Józefa Borowska i Józio Kulczycki z Zielonki; 4992 pamięci Janiny Przybyszewskiej w Płocku; 4993 pamięci Dra med. Felicyana Janiszewskiego z Lublina — żona, córki i synowie. Poza tem Dr Witold Mokrzycki ku pamięci Wandalina Beringera złożył 200.000 marek. a Dr Edward Kubalski ze składek wydz. IIIC magistr. 100.000 mk. na cele odbudowy Zamku.

Z teatrów krakowskich.

Z OPERY I OPERETKI komunikują: Dziś, w sobotę, niezrównana, stale atrakcyjna „Bajadera" z występem gościnnym Heleny Miłowskiej, N. Nadieżdiny i F. Kuligowskiego. Ulubienicę Krakowa i jej dzielnego partnera witano nader entuzyastycznie, a oklaskom nie było końca. Jutro, w niedzielę po południu polska operetka Wł. Koterbskiego p. t. „Sąd miłości". W najbliższych dniach premiera sensacyjnej operetki Lehara „Frasquita".

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: Po południu „Matka Jugowiczów", wieczorem, na Wawelu, „Odprawa posłów greckich".

Niedziela: Po południu „Matka Jugowiczów" wieczorem „Czarownica".

Poniedziałek: „Czarownica".

Wtorek: „Czarownica".

Repertuar Opery i Operetki.

Sobota: „Bajadera". Występ H. Miłowskiej, N. Nadieżdiny i Filipa Kuligowskiego.

Niedziela: Po południu „Sąd miłości".

Listy bydgoskie.

Bydgoszcz, 10 czerwca.

Strajk i jego koniec. — Poświęcenie fabryki „Kabel". — Pożądana reorganizacya tut. Szkoły artystyczno-przemysłowej. — Losy teatru. — Zapowiedź przyjazdu prezydenta państwa.

Niemal bezpośrednio z ustąpieniem rządu lewicowego generała Sikorskiego wybuchnął w Bydgoszczy strajk jeneralny. Rzecz wielce znamienna. Polityce snujący swe zamiary w deseń sulejowski dużo sobie po tym strajku obiecywali. Potrafili unieruchomić już tramwaje, gaz i elektryczność. Nawet do wody już się zaczynali dobierać. Ale **przywódcy ruchu chrześcijańsko-demokratycznego z panem Bigońskim na czele czuwali.** Stronę ekonomiczną strajku uznawali. Bydgoszcz jest równie drogą dziś jak Poznań lub Warszawa, ale taryfa płac robotniczych była ostatnio o 30 proc. tu niższą niż tam. To też chodziło o jej doraźne wyrównanie. Gdy tego dopięto, podłoże bezrobocia straciło racyę bytu.

Niemniej socyaliści i Niemcy, a tych niestety jeszcze jest duży procent w kadrach pracujących, podjudzali do przedłużania bezrobocia a nawet do ekscesów, na szczęście na próżno. Postawa robotnika była przez cały czas strajku bez zarzutu. Jeszcze przywódcy strajku nie zatrąbili nawet do brze do odwrotu, a już robotnicy stali przy pracy.

Piłsudczycy, których gwiazda przewodnią tak sromotnie dopiero co zagasła, nie dopięli swego. Im się już marzyło, że bezrobocie bydgoskie po-

woli obejmie kraj cały, że posypią się szyby kupieckie, poleje krew „chijenistów“. Przecież moment zrzucenia munduru przez „pana naczelnika“ miał krwawo wstrząsnąć polską ziemią od morza do morza, jak sami w Sejmie i wszędzie zapowiadali.

Do niczego podobnego jednak na szczęście nie przyszło. Strajk się przesilił, rynek tutejszego przemysłu aktywnego powrócił do normy. Ostatnio powiększył się o nową bardzo poważną placówkę.

Dnia 4 bm. poświęcono tu nową fabrykę p. t. „Kabel“ postawioną kosztem pół miliarda. Dyrektorem jej jest inż. p. Wdziękoński prezes tutejszego Związku fabrykantów. Zabudowania fabryczne, wspaniale pod względem technicznym uposażone, zajmują obszar 5000 m. kw. Zakłady te wyrabiać będą przewodniki elektryczności od najcieńszych aż do prawdziwych kabli, które dotąd sprowadzaliśmy z Niemiec lub Szwecyi. Głównym odbiorcą nowej fabryki będą władze wojskowe i wogóle rząd. „Kabel“ bydgoski swą produkcyą uniezależni nas od rynku głównie niemieckiego i dlatego powstanie jego należy powitać z prawdziwą radością.

Osobna wzmianka należy się reorganizacyi tutejszej Szkoły Artystyczno-przemysłowej. Pomieszczona we wspaniałym gmachu, wprost pałacu, który pobudowali jeszcze Niemcy, obsługiwana przez sztab profesorski 30 sił i kosztująca skarb polski setki milionów rocznie instytucya ta wychowywała i to w kierunku bardzo jednostronnym, niełedwie 30 uczniów. Aż w końcu zjechała Komisya Min. oświaty i zrobiła porządek. Dotychczasowy kierownik p. Ulatowski otrzymał „dłuższy urlop“. Cała szkoła będzie odpowiednio zreorganizowana i to w ścisłem porozumieniu się z Magistratem.

Gdy mowa o sztuce, warto podkreślić, iż teatr bydgoski i na przyszły sezon pozostanie pod zarządem miasta, choć za ubiegły sezon miasto dopłaciło doń 183 miliony. Wobec miliardowych deficytów teatrów warszawskich są to fraszki. W Bydgoszczy teatr jest instytucyą narodową, dla której ofiar skąpić nie wolno; są szanse, że dotychczasowy jego kierownik p. Karbowski, Krakowianin z pochodzenia, stanowisko to zatrzyma i na przyszły sezon.

W tej chwili wre praca nad zorganizowaniem w Bydgoszczy pierwszego polskiego muzeum ...skiego. Kustoszem jego będzie K. Klein, ceniony historyk i archiwaryusz miejski. Posypały się i ofiary i datki w naturze. W poświęceniu muzeum weźmie udział prezydent Rzpltej p. St. Wojciechowski, który obiecał swą bytność w Bydgoszczy na sierpień podczas regat w pobliskiem Brdyujściu, gdzie jak wiadomo znajduje się najpiękniejszy tor wyścigowy wodny w Polsce.

Gród nasz przygotowuje się, by głowę Państwa przyjąć z okazałością... M. Win.

Sprawy robotnicze.

Deputat węglowy dla kolejowców.

W dniu 13 czerwca b. r. przedstawiciele Zarządu Głównego P. Z. K. wraz z przybyłą z Małopolski delegacyą w osobach pp.: Kacanika (Lwów), Menszika, Warchomego (Kraków), Leszczyńskiego i Dzierżka (Stanisławów) przy udziale posłów: Dolanowicza (Ch. D.) i Jachymiaka (Zw. Lud. Nar.) udali się do Ministra kolei Karlińskiego, domagając się między innymi postulatami wydania kolejowcom deputatu węglowego kredytowo. Min. Karliński oświadczył delegacyi, że przynależny kolejowcom deputat węglowy za okres zimowy będzie wydany obecnie na spłatę w ratach miesięcznych.

Ostatnie wiadomości.

Nota Curzona do Francyi.

Londyn. (PAT) Lord Curzon wręczył wczoraj ambasadorowi francuskiemu memoryał, w którym przedstawia zapatrywanie na sprawę odszkodowań i na sprawę zagłębia Ruhry i prosi o dodatkowe wyjaśnienia co do stanowiska francuskiego.

Jak podaje „Daily Telegraph“, memoryał angielski stawia następujące pytania:

1) Co Francya rozumie pod pojęciem biernego oporu.

2) W jaki sposób Francya byłaby gotowa do zmiany postępowania w dziedzinie politycznej i gospodarczej, o ileby miało nastąpić odprężenie sytuacyi.

3) Jak długo Francya i Belgia zamierzają okupować zagłębie Ruhry.

4) Czy wrócona będzie swoboda działania niemieckiemu przemysłowi i niemieckiej administracyi w razie, gdyby wpłynęło to na zdolność produkcy zagłębia Ruhry i umożliwiło szybką spłatę odszkodowań.

Wiadomości gospodarcze.

Inwazya obcych kapitałów na Polskę

Dzienniki warszawskie przynoszą znowu alarmujące wiadomości o inwazyi obcego kapitału na Polskę. „Gazeta Warszawska“ dowiaduje się, że **większość akcyi towarzystw „Królewskiej Huty“ i „Huty Laury“, dwóch wielkich przedsiębiorstw metalowych na G. Śląsku, przeszło w ręce wiedeńsko-czeskiej grupy kapitalistów, poza którą kryje się Stinnes**, dążący do skoncentrowania w swoich rękach całego przemysłu metalurgicznego na wschodzie Europy i w Austryi.

Rząd polski, jak oświadczył przed kilku dnia mi minister przemysłu i handlu Kucharski, liczy się z tem, że na podstawie decyzyi Rady ambasadorów **i traktatu wersalskiego przysługuje mu prawo likwidacyi przedsiębiorstw znajdujących się w posiadaniu kapitału politycznie wrogiego.**

NOWE CENY ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH. Na posiedzeniu cennikowem rzeczoznawców kolonialno-towarowych, jakie odbyło się w wydziale zaopatr. w Warszawie, ustalono, że projekt wprowadzenia cennika z przeliczeniem na złote polskie nie może jeszcze zastosowania. W celu jednak uchronienia kupiectwa przed stratami, wydział walki z lichwą zgodził się nie notować na pewien przejściowy okres artykułów, sprowadzonych z zagranicy i opłacanych w walucie obcej. Kupcy będą tylko musieli motywować swoje ceny oryginalnemi fakturami, a detaliści rachunkami od hurtowników. Specyalną walkę stoczono o cukier. Chodziło o wprowadzenie cukru tak zwanego zagranicznego do handlu. Komisaryat rządu postanowił nie wprowadzać do cennika cukru zagranicznego, który może być sprzedawany do celów przemysłu. Również detaliści mogą go nabywać wprost od importera bez pośrednictwa, które będzie karane.

Cenę cukru krajowego podniesiono do 9400 marek za kryształ i 13.000 marek za kostkę za kilogram. Na wszystkie artykuły inne ceny podniesiono z małymi wyjątkami.

PODWYŻSZENIE TARYF OSOBOWYCH NA KOLEJACH. Na wszystkich kolejkach dojazdowych, będących w zarządzie państwowym w obrębie Dyrekcyi warszawskiej, krakowskiej i lwowskiej, uchwalono podwyżki taryf do wysokości taryf na kolejach prywatnych, co wynosi 330 mk. w klasie trzeciej, a 500 mk. w klasie II-giej od osoby i jednego kilometra.

WYWÓZ TOWARÓW Z OKUPOWANEGO OBSZARU RUHRY. Izba handlowa w Krakowie zawiadamia, iż termin składania podań o uzyskanie pozwolenia na wywóz towarów z okupowanego obszaru Ruhry upływa z dniem 23 b. m. Podania, odpowiednio stemplowane, składać należy w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach w Minist. przemysłu i handlu, depart. przemysł. (ul. Elektoralna 2).

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 14 czerwca 1923 r. L. 129

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądano	transakc
Dolary St. Zj.			9300
Funty szterlingi			
Floreny holendr.			
Franki francuskie			
„ szwajcarskie			
Marki niemieckie			
Korony austrjackie			
„ czecho-słowackie			
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	15	19	17
Bank Hipoteczny I—VIII.	15	20	
„ Małopolski	12	16	15,5-16
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	10	15	
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	15	20	
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	7	9	8
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	135	145	140
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V.	15	18	16,5-17
Handlowa S-ka akc. „Impex“	1,2	1,8	1,3
„Pharma“ (Mag. B. Jawornicki)	55	62	58—61
„Polski Glob“ Tow. trans. handl.	2,5	3	2,8
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	35	45	
Żegluga Polska I—III.	4,5	5,5	5,2
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	370	400	375
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	60	70	65—69
Warsz. Ska Bud. Parowozów	125	145	135
„Automotor“ fabr. samochodów	13	17	
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz I.			
„Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel.	190	210	
„Trzebinia“ fabr. masz. roln.	55	65	61—63
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	52	62	58
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka“ fabryka cementu I-III.	390	420	405
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	275	290	290
„Tepege“ Tow. dla przedś. gór.	125	140	130
Polska Nafta I—III.	30	40	34—38
„Oikos“ I—IV.	105	115	110
„Pezet“ Powsz. zakł. budowl.	10	15	
„Strug“ Przemysł Drzewny	20	25	25-22,5
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.			
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	95	110	
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	40	45	41—45
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	170	190	190
Fabr. porcelany w Ćmielowie	63	73	73
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	25	30	27—28
Fabr. papieru W. Niemojowski	55	65	63

Zurych. (PAT) Berlin 0.0051, Holandya 218.50, Nowy Jork 557, Londyn 25.70, Paryż 35.35, Medyolan 25.80, Praga 16.66, Budapeszt 0.007.50, Bukareszt 2.85, Belgrad 6.15, Sofia 6.95, Warszawa 0.0075, Wiedeń 0.0078⅝, austr. korona stemplowana 0.0078.75.

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 95.200—93.000, sprzedaż 93.450, kupno 92.550; korony czeskie 3000—2850; marki niemieckie 0.84—0.82.

Mały fejleton.

LATAJĄCE LWY.

P. Marcel, poskromiciel dzikich zwierząt, chciał wysłać z Amsterdamu do Paryża klatkę z lwicą i dwoma lwiątkami. Zwrócono mu jednak uwagę na to, że w Belgji jest strajk kolejarzy — przesyłki więc tej kolej podjąć się nie może.

Wobec tego p. Marcel wysłał lwią trójkę, wraz z własną swoją żoną — samolotem. Jakoż samolot z niezwykłymi pasażerami przybył szczęśliwie do Bourget. Lwy w powietrzu zachowywały się spokojnie.

DOBRZE STRZEŻONY BANK.

Za najlepiej strzeżony przed napadami rabusiów, podkopami i ogniem uchodzi wielki Federal Reserve Bank w Clevelandzie (stan Ohio).

Skarbce banku tego, w których odbywają się też tranzakcje z klientelą, położone są w głębi dziesięciu metrów pod powierzchnią ulicy, mury zaś gmachu posiadają grubość od dwóch metrów do dwóch i pół. Wejście zamykane jest przez najcięższe na świecie wrota.

Klienci banku, załatwiający rachunki przy kasach, znajdują się przez cały ten czas za stalowemi barjerami. Kasy otacza galerja opancerzona ze strzelnicami, z których uzbrojeni dozorcy mogą widzieć dokładnie wszystko, co się dzieje w banku.

Z obu też stron wejścia znajdują się strzelnice z ustawionemi w nich karabinami maszynowemi.

Za takiemi niezwykłemi środkami ostrożności przemawia okoliczność, że w skarbcach tego banku znajdują się dwa miljardy dolarów w złocie.

SKĄD SIĘ WZIĘŁA NORMALNA SZEROKOŚĆ TORU KOLEJOWEGO.

Normalna szerokość przeważającej liczby kolei żelaznych na świecie, wynosi — jak wiadomo — 1435 milimetrów. I niezawodnie przychodziło na myśl niejednemu z naszych czytelników, skąd się wzięła ta osobliwa miara, niezostająca w żadnym bezpośrednim związku ani z metrem, ani z dawniej używaną stopą, lub łokciem?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy sięgnąć do historyi kolei żelaznej, a właściwie do jej początku. Datuje się on od roku 1925, w którym zbudowano w Anglii pierwszą kolej żelazną dla pierwszej lokomotywy, skonstruowanej przez Stephensona.

Postanowiono wówczas, że owa lokomotywa ciągnąć ma po szynach ówczesne wozy pocztowe — dla przewozu osób, względnie towarów zbudowane — po zaopatrzeniu ich, ma się rozumieć, w odpowiednio silne koła. A że szerokość toru tych wozów wynosiła 5 stóp 8 i pół cala, co równa się 1435 milimetrom, przeto Stephenson położył szyny kolejowe w tej odległości od siebie i do niej zastosował swą pierwszą lokomotywę. Ponieważ zaś pierwsze lokomotywy na kontynent europejski — sprowadzono z Anglji, gdzie je budowano wedle pierwowzoru Stephensona, zatem 1345 milimetrów stało się normalną szerokością europejskich kolei żelaznych.

Obecnie 75 proc. kolei żeelzn. całego świata trzyma się tej szerokości, reszta ma szerokość większą, lub mniejszą. I tak, koleje rosyjskie posiadają szerokość 1524 milim., irlandzkie — 1600, wschodnio-indyjskie, hiszpańskie i portugalskie— 1667. Natomiast koleje brazylijskie, japońskie oraz przeważna ilość kolei afrykańskich i po rozmaitych koloniach trzyma się miary 1000 milimetr., albo i poniżej tej liczby, czyli że są to t. zw. koleje wąskotorowe, budowane zresztą nieraz i w Europie na liniach o drugorzędnem znaczeniu.

BELLOC LOWNDES.

Koniec jej miodowego miesiąca.

Przekład z angielskiego.

Przy niepewnem świetle wiszącej staromodnej lampy, Nancy Dampier spostrzegła trzy osoby, które zjawiły się na odgłos dzwonka: mężczyznę w średnim wieku, (właściciela hotelu zapewne), jego krępą małżonkę i wyrostka, przecierającego zaspane oczy i przypatrującego się przybyłym tępym, bezmyślnym wzrokiem.

Jak to zwykle bywa w francuskich hotelach, kobieta objęła komendę. Wyrzuciła z siebie potok ostrych żywych słów. Dampier wysłuchawszy ich, zwrócił się do żony:

— Otrzymali mój list, ale nie mogli odpisać, ponieważ nie znali naszego adresu. To okropne, najdroższa! Oni utrzymują, że nie mają ani jednego wolnego pokoju.

Gdy to mówił, tłusta, wesoła francuska, położyła mu dłoń na ramieniu. Spostrzegła w międzyczasie elegancki kufer żony, kosztowną walizę męża i znowu na dłuższy czas zabrała głos, przyczem słowo *„arranger"* powtarzało się bezustannie.

Po chwili Janek zwrócił się do żony z widoczną ulgą.

— Pani Poulain (takie jest zdaje się nazwisko tej damy) sądzi, że nas jakoś ulokuje na tę noc, o ile zgodzimy się na dwa maleńkie pokoiki; niestety nie leżą one na tym samym piętrze. Jutro już jakiś gość wyjedzie i dostaniemy parę ślicznych pokoi z widokiem na ogród.

Mówiąc to, wyjął dziesięciofrankową sztukę sztukę i podał uszczęśliwionemu dorożkarzowi.

— Zdaje mi się, że to nie jest za wiele za przejażdżkę przez zaczarowane krainy — szepnął po cichu do żony.

Nancy przytaknęła z zadowoleniem.

Podobała się jej wspaniałomyślność Janka, tembardziej, że przekonała się przez te trzy tygodnie, iż nie był wcale rozrzutny. Dowiódł tego zaraz następnemi słowy, które jednak zabrzmiały dość żałośnie:

— Pani Poulain powiada, że z powodu uroczystości zwykłe ceny poszły ogromnie w górę. Będziemy zatem zmuszeni wkrótce przenieść się do pracowni.

Tymczasem pani Poulain mówiła coś żywo, podkreślając słowa ostrymi ruchami.

— Ona powiada, tłómaczył Janek, że tymczasem odda ci, najdroższa, pokoik własnej córki, która chwilowo jest nieobecna. Myślę, że będzie ci w nim wygodnie. Ja zaś zajmę jakiś strych, mały elegancki stryszek!

— Jakto, nie będziemy razem? — spytała Nancy żałośnie.

— Tylko przez jedną noc, tylko do jutra, najmilsza!

Powiedział parę słów do pani Poulain, a potem zwrócił się do żony:

— Więc wszystko załatwione. Ten chłopak, siostrzeniec gospodarzy, weźmie moje rzeczy, ale pierwej chciałbym zobaczyć twój pokoik.

Pani Poulain poszła pierwsza ze świecą w ręku, potem pan Poulain z angielskimi gośćmi, a na ostatku nieokrzesany wyrostek z walizą Nancy na ramieniu.

Trwało to jednak niezmiernie krótko, ledwo bowiem dotarli wąskiemi, śliskiemi schodami do niewielkiej platformy na pierwszem piętrze, pani Poulain otworzyła małe dziwne drzwiczki, niewidoczne na pierwszy rzut oka.

— Tu jest pokój mojej córki, — powiedziała hotelarka z dumą. Prawda, proszę pana, jaki ładny i elegancki?

— Jakiż dziwny, maleńki pokoik — szepnęła Nancy.

Dampier spojrzał do wnętrza z zainteresowaniem. Artysta pomyślał sobie, że w czasach, gdy hotel Sainte Ange należał do rycerza, którego imię do tej chwili nosił, ten dziwny mały apartamencik musiał służyć jako gabinet do pudrowania peruk. I teraz jeszcze powietrze przenikało do wnętrza przez małe kwadratowe okienko, później zapewne wybite w grubej ścianie; ciężka szeroka kotara zwieszała się u drzwi, pozostałe trzy ściany i niski sufit pokryte były malowanymi tapetami w pęki róż, a małe, dziecinne niemal łóżeczko zasłaniały białe z indyjskiego muślinu firanki.

— A to co? szafa ścienna? — zawołał Dampier — zauważywszy szerokie, podwójne drzwi zajmujące czwartą ścianę tego maleńkiego apartamentu i pomalowane na blady, szaro-brązowy kolor t. zw. grisaille. C. d. n.))

OGŁOSZENIE.

Okręgowa Komisja Wyborcza przypomina, że wybory delegatów na Walne Zgromadzenie Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy we Lwowie, odbędą się w niedzielę dnia 24-go czerwca 1923. Początek wyborów o godz. 10-tej, koniec o godz. 17-tej.

Wybory odbędą się tylko dla grupy ubezpieczonych, ponieważ z grupy pracodawców tamt. Okręgu złożono Wyborczego w przepisanym terminie tylko jedną listę kandydatów prawomocną i pełną, wobec czego po myśli § 18-go regulaminu wyborczego głosowanie w tej grupie nie odbędzie się, a zgłoszeni kandydaci zostaną ogłoszeni za wybranych.

Złożone w przepisanym terminie i za prawomocne uznane przez Okręgową Komisję Wyborczą listy kandydatów na delegatów z grupy ubezpieczonych tamt. Okręgu wyborczego są następujące:

Nr. 1. z nazwiskiem czołowem

Szałaśny Władysław, buchalter Ski „Kres" Biała

Nr. 2. z nazwiskiem czołowem

Jednowski Marjan, artysta teatru Słowackiego Kraków

Pełny skład tych list kandydatów będzie wyłożony w czasie od 17. czerwca 1923 do dnia wyborów, tj. włącznie do 24. czerwca 1923 w każdym lokalu wyborczym.

Lokale wyborcze znajdują się dla miasta Krakowa i dotyczących powiatów: Krakowskiego, Podgórze obszar wiejski, Wieliczka, Bochnia i Myślenice w budynku Magistratu m. Krakowa dla ubezpieczonych od litery A—O i od P—Ż, a dla obwodów głosowania: Chrzanów, Biała, Oświęcim, Żywiec, Nowy Targ, Tarnów i Gorlice w biurach dotyczącego Starostwa.

Kartka głosowania oznaczoną została przez Główną Komisję Wyborcza w kolorze białym wielkości 1/16 arkusza papieru i zawierać ma tylko liczbę porządkową listy kandydatów i nazwisko pierwszego kandydata listy, na którą wyborca oddaje swój głos.

Wybory delegatów z powiatów Bielsko i Cieszyn odbędą się dodatkowo 16. września b. r., wobec czego członkowie Zakładu Pensyjnego z tych powiatów nie biorą obecnie udziału w wyborach, lecz dopiero we wrześniu b. r. 711

Za Okręgową Komisję Wyborczą:

Wacław Anczyc Przewodniczący. **Wacław Muszyński** Sekretarz.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odp. wydz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.